

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 268 (3133) || PIĄTEK, 7 LISTOPADA 1952 R. || ROK VII.

Depesze gratulacyjne z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej

DO
TOWARZYSZA N. M. SZWERNIKA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA — KREML

W 35 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący, najgorętsze pozdrowienia i życzenia od narodu polskiego i ode mnie osobiście dla narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Was osobiście.

Obrazy XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego potwierdziły raz jeszcze całemu światu, jak wielka i niezwykła jest potęga ideowa, polityczna i gospodarcza narodów radzieckich, które pod kierownictwem wielkiego Stalina budują komunizm i przewodzą walce w obronie pokoju, w obronie przyjaźni między narodami, w obronie prawa każdego narodu do niepodległości i swobodnego rozwoju.

Naród polski, zawdzięczający swą wolność Związkowi Radzieckiemu, stale umacniać będzie więzy serdecznej przyjaźni łączącej go z bratnim narodem radzieckim. W Polsce Ludowej powszechna jest świadomość, że przyjaźń i współpraca między naszymi narodami jest rękojmią bezpieczeństwa i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski nie będzie szczędził sił, aby wnieść jak największy wkład do sprawy dalszego wzmocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

DO
TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA — KREML

W dniu 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień dla rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i dla Was osobiście.

Z historycznych zwycięstw narodów Związku Radzieckiego, budujących wspaniałe gmachy komunizmu, naród polski czerpie swój zapał i natchnienie do walki o pokój i socjalizm. Braterska przyjaźń oraz wszechstronna i nieustanna pomoc Związku Radzieckiego leży u podstaw osiągnięć Polski Ludowej, leży u podstaw jej siły i bezpieczeństwa.

Pozwólcie z okazji dzisiejszej wielkiej rocznicy złożyć Wam z głębi serca płynące życzenia zdrowia i długich lat pracy dla dobra ludzkości, jak również życzenia dalszych wspaniałych zwycięstw narodów radzieckich w budownictwie komunizmu i w walce o pokój na całym świecie.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ



Kroczymy śladami Wielkiej Rewolucji

Hołd twórcom Października

składa naród polski wraz z postępową ludzkością
Prezydent Bierut na centralnej akademii w Warszawie

WARSZAWA.— 6 bm. — W przeddzień XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — odbyła się w hali sportowej w Warszawie uroczysta akademie, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na akademie przybył przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut.

Przy dźwiękach hymnów Polski i ZSRR — wśród gorących owacji zajmują miejsca w prezydium akademii członkowie Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z przewodniczącym KC PZPR Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele, zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego oraz członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Wśród członków Biura Politycznego zajmuje miejsce w prezydium charge d'affaires Związku Radzieckiego D. I. Zaikina.

Przewodnictwo akademii obejmuje sekretarz KC PZPR premier J. Cyrankiewicz, który zagajając uroczystość oświadcza m. in.:

Naród polski zawsze ma w pamięci, że braterska pomoc i serdeczna przyjaźń radziecka pomogła narodowi polskiemu dźwignąć się z ruin wojennych, wsparła go w trudzie pierwszych lat odbudowy powojennej, tak jak wspiera go w obecnych latach wspaniałego budownictwa socjalistycznego.

Naród polski dumny jest ze swych osiągnięć. Naród polski zdaje sobie sprawę, że są te osiągnięcia możliwe dlatego, że towarzyszy mu na tej drodze przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego.

Naród polski łączy się dziś myślą i uczuciem z narodami radzieckimi we wspólnej walce o pokój, postęp i szczęście własnych krajów i całej ludzkości.

Wiemy, że zwycięstwo będzie na sze i świadomość tego dodaje otuchy i zapału setkom milionów ludzi na całym świecie, kroczącym drogą Wielkiego Października, drogą Lenina i Stalina.

Słowa mówcy raz po raz przerywają gorące oklaski i owacje na cześć wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina oraz przewodnika i nauczyciela narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Referat wygłasza sekretarz KC PZPR — wicepremier Aleksander Zawadzki. (Fragmenty referatu podajemy na str. 2).

Gorąco przyjmują zgromadzeni następnego mówcę — charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zaikina. Podczas przemówienia zgromadzeni znów wielokrotnie manifestują głęboką wiarę w ostateczne zwycięstwo sił pokoju i postępu, którym przewodzi wielki Kraj Rad.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki“ zakończono oficjalną część akademii.

„W 35 rocznicę zwycięskiego Października naród polski łączy się z całą postępową ludzkością w hołdzie, dla twórców Wielkiego Października, w serdecznej przyjaźni dla narodów radzieckich, które wysoce i zwycięsko niosą sztandar wielkich idei, w miłości do wodza, który jest natchnieniem walki o wolność, postęp i pokój na całym świecie, do Józefa Stalina.

Naród polski zawsze ma w pamięci, że to rewolucja rosyjska przekreśliła traktaty rozbiorowe i proklamowała prawo narodu polskiego do niepodległego bytu i że zrodzona z tej rewolucji potęga socjalistycznego państwa prawo wcieliła w życie niosąc ludowi polskiemu wyzwolenie i Polsce wolność po drugiej wojnie światowej.

Uroczyste posiedzenie w Moskwie z udziałem Józefa Stalina

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że Kraj Rad obchodzi radośnie 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W dniu 6 listopada wieczorem do gmachu wielkiego teatru ZSRR na uroczyste posiedzenie Rady Moskiewskiej przybyli liczni mieszkańcy stolicy, członkowie rządu oraz deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i do Rady Najwyższej RFSRR.

O godzinie 7 wieczorem witany

hucznie, długo i miłkącymi oklaskami, w prezydium zajmuje miejsce Józef Stalin wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami.

Wszyscy obecni powstają z miejsc. Brzmia okrzyki: „Chwała Stalinowi!“ „Niech żyje Stalin!“

Uroczyste posiedzenie Rady Moskiewskiej, przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej poświęcone 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Re-

wolucji Październikowej zagalęł przewodniczący Rady Moskiewskiej Michał Jasnow.

Referat na temat 35 rocznicy rewolucji wygłosił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Michał Pierwuchin.

Referat był wielokrotnie przerywany oklaskami.

Posiedzenie zakończyło się odegraniem hymnu Związku Radzieckiego.



Październik oznacza zasadniczy przełom w dziejach narodu polskiego i całej ludzkości

Fragmenty przemówienia wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR wicepremiera A. Zawadzkiego na uroczystej akademii w XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Towarzysze!

Mija 35 lat od Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — od historycznych dni, gdy klasa robotnicza dawnego imperium rosyjskiego, z partią bolszewicką na czele i w sojuszu z chłopstwem pracującym, pod wodzą Lenina i Stalina obaliła w powstaniu zbrojnym ustroj kapitalistyczno-obszarniczy, przyniosła wolność i niepodległość ujarzmonym narodom, założyła podwaliny pierwszego państwa robotników i chłopów — republiki radzieckiej.

Historia nie zna przewrotu społecznego, którego odgłos potoczyły się tak bojową pobudką przez glob ziemski, sięgając w głąb świadomości milionów, jak odgłos Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Wszystko, co było zdrowe w międzynarodowym ruchu robotniczym i nie przeżarte trądem oportunistów, lgnęło do wielkiej rewolucji, podnosiło się na jej pobudkę.

Przełom w historii ludzkości

7 listopada 1917 roku skończyło się jedynowładztwo kapitalizmu w świecie.

Odniosła historyczny triumf rewolucyjna marksistowsko-leninowska prawda naukowa o socjalizmie jako nieuniknionym wyniku obiektywnych tendencji rozwoju społecznego, prawda o zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, o misji dziejowej proletariatu i roli sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o powstanie i budownictwo nowego ustroju społecznego i państwowego.

W tym wyraził się pierwszy potężny cios, który Rewolucja Październikowa zadała światowemu systemowi kapitalistycznemu.

Międzynarodowe znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej niejednokrotnie podkreślali Lenin i Stalin.

Jakże świeżo i aktualnie brzmią dziś, w 35-lecie Października, słowa towarzysza Stalina:

„Zwycięstwo Rewolucji Październikowej — pisał towarzysz Stalin — oznacza zasadniczy przełom w historii ludzkości, zasadniczy przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, zasadniczy przełom w ruchu wyzwoleniu proletariatu światowego, zasadniczy przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata. Oto dlaczego Rewolucja Październikowa jest rewolucją o charakterze międzynarodowym, światowym.

W tym również tkwi źródło głębokiej sympatii, jaką darzą Rewolucję Październikową, klasy uciskane wszystkich krajów widząc w niej rękojmię swego wyzwolenia”.

„Wielkość i nieogarniony zasięg historyczny Rewolucji Październikowej przejawiały się z nową potężną siłą — jak mówi towarzysz Stalin na XIX Zjeździe KPZR — w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki rozgromił niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej”.

Dzięki więc Rewolucji Październikowej i zwycięstwu Związku Radzieckiego w wielkiej wojnie narodowej, „powstały nowe „szturmowe brygady” w postaci krajów ludowodemokratycznych” (Stalin), powstał „wraz ze Związkiem Radzieckim jednolity i potężny oboz socjalistyczny przeciwstawny obozowi kapitalistycznemu” (Stalin).

W tym wyraził się drugi potężny cios, który spotkał kapitalizm w wyniku Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Idee Wielkiego Października wiodą dziś 800 milionów ludzi budujących socjalizm na ogromnych przestrzeniach od Władystoku i Morza Złotego po Bałtyk i Łabę.

nauki marksizmu-leninizmu o prawach ekonomicznych kapitalizmu i zasadniczo przeciwstawnych im prawach ekonomicznych socjalizmu. Statut KPZR przyjęty na XIX Zjeździe daje na wstępie sformułowanie, stanowiące głęboką syntezę przebytego 35-lecia i syntezę wytycznych dalszego życia i pracy narodu Związku Radzieckiego.

„Obecnie — głosi statut — główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnieść nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu międzynarodowego i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszelkim umiarem aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

Jakież budujący, twórczy i radosny obraz rozciąga przed oczyma milionów te wskazania i ta perspektywa.

XIX Zjazd KPZR podsumował zwycięskie 35-lecie

Towarzysze!

Rok, który upłynął od 34 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, obfitował, zarówno w naszym życiu wewnętrznym, jak i międzynarodowym, w ogromnej wagi wydarzenia.

W życiu międzynarodowym — czołowe, historyczne miejsce zajmuje XIX Zjazd KPZR,

„Zadane jeszcze — mówi towarzysz Bierut — wydarzenie w międzynarodowym życiu politycznym po drugiej wojnie światowej nie odbiło się w świadomości mas, w ich przeżyciach i uczuciach z taką siłą, jak obrady tego Zjazdu”.

Istotnie, Zjazd sumujący przebyte 35-lecie i wytyczający wielkie

aktualne zadania budownictwa komunistycznego w oparciu o genialną pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, wykazał, że nie ma już takiej dziedziny życia, w której ustroj socjalistyczny Związku Radzieckiego nie udowodniłby, widocznie i zrozumiale dziś dla milionów, swej wyższości nad ustrojem kapitalistycznym.

Lecz bodaj najjaskrawiej, najbardziej widocznie dla ludów, zwłaszcza krajów kapitalistycznych, wyższość ustroju i polityki Związku Radzieckiego dziś przejawia się w zagadnieniach pokoju i wojny, w zagadnieniach stosunku do własnej i innych ludów niepodległości i suwerenności narodowej, do własnego i innych ludów rozwoju narodowego, do pielęgnowania własnej i poszanowania innych ludów godności i dumy narodowej, do rozwoju własnego i innych ludów dorobku gospodarczego i kulturalnego.

ZSRR na czele obozu pokoju

Imperialiści amerykańscy, działając w interesie kapitału monopolistycznego — w oparciu o swe agencje pravicowo - socjalistyczne, o sformę sprzedających ojczyznę za judaszowe srebrniki emigrantów z krajów demokracji ludowej — prąd wojny, chwytając się wszelkich sposobów, by zniszczyć samą ideę niepodległości i suwerenności narodów, by uczynić z narodów powolne narzędzie w swym ręku.

Politykę Stanów Zjednoczonych czują się zagrożone setki milionów ludzi na świecie, ponieważ jest ona — jak to stało się jaskrawo widoczne — wymierzona nie tylko prze-

Serdeczne powitanie delegacji polskich w Moskwie

MOSKWA. — Do Moskwy przybył na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) i Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — 7-osobowa delegacja związkowców polskich oraz 18-osobowa delegacja ZMP, które wezmą udział w uroczystym obchodzie 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na dworcu białoruskim w Moskwie gości polskich powitali serdecznie przedstawiciele WCSPS z członkiem prezydium WCSPS Fominem na czele oraz przedstawiciele Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej z wiceprezującym — Sławnowem na czele.

Gościom polskim wręczono bukiet kwiatów.

Plenum KC Komsomołu

MOSKWA. — W tych dniach obradowało w Moskwie X Plenum Komitetu Centralnego Komsomołu.

Plenum przedyskutowało referat sekretarza KC WLKZM — A. Szelepina na temat: „O zadaniach organizacji komsomolskich w związku z uchwałami XIX Zjazdu KPZR”. Plenum przyjęło odpowiednie uchwały.

Z ogromnym entuzjazmem plenum uchwalilo tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

Plenum KC Komsomołu zapewniło KC KPZR oraz wodza i nauczyciela narodu radzieckiego — Stalina, że komsomolcy i cała młodzież radziecka oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i energię walce o realizację historycznych uchwał XIX Zjazdu Partii, o zwycięstwo komunizmu, o triumf wielkiej sprawy Lenina-Stalina.

ciw krajom za „żelazną kurtyną”, krajom komunistycznym, jak usiłują wzmóc swym europejskim partnerom kapitaliści amerykańscy, lecz i przeciw samym tym „partnerom” zachodnio-europejskim, partnerom o uprawnieniach wasali, przeciw ich narodowym i gospodarczym interesom.

W przeciwieństwie do tej polityki i ideologii wodzirejów amerykańskich, polityka i ideologia ZSRR budzi coraz głębsze zrozumienie, sympatie i zaufanie wszystkich ludów świata.

Dzięki polityce Związku Radzieckiego coraz trudniej dziś imperialistom amerykańskim knuć swój spisek i zbrodnię.

Na XIX Zjeździe KPZR we wszystkich wystąpieniach powitalnych delegatów krajów kapitalis-

Łączy nas braterstwo walki u boku proletariatu rosyjskiego

Przez długie dziesięciolecia niewolę narodowej, narzucanej nam przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców - kolonizatorów, sztandar niepodległości Polski niosła najświetniejsza część naszego narodu na czele z rewolucyjną klasą robotniczą, w bojowej współpracy z rewolucjonistami rosyjskimi oraz postępową częścią narodu rosyjskiego.

W ciągu dwudziestolecia międzywojennego sztandar walki o swobodę demokratyczne w Polsce przedwrześniowej, sztandar wyzwolenia spod panowania karteli i trustów za granicznych — sztandar rzeczywistej pełnej niepodległości i suwerenności narodowej niosła rewolucyjna część polskiej klasy robotniczej i mas pracujących na czele z Komunistyczną Partią Polski. Niosła to część narodu, która w przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim widziała możliwość osiągnięcia rzeczywistej niepodległości oraz jej zagwarantowania, widziała wyjście z dławiących kraj kryzysów, bezrobocia i nędzy.

Gdy w 1939 roku nad Polską zawiła śmiertelna groźba najazdu hitlerowskiego, wierna ideałom Wielkiej Październikowej pierwszej „brygady szturmowa” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego — Związek Radziecki wystąpił do rządu polskiego z propozycją zawarcia paktu wzajemnej pomocy.

Co dała narodowi polskiemu Wielka Rewolucja Październikowa

Towarzysze!

„Wiele, niezmiernie wiele — mówi towarzysz Bierut w powitaniu XIX Zjazdu KPZR — mają do zadziwienia WKP(b), jej polityce, jej walce, jej zwycięstwom i osiągnięciom polskie masy pracujące. Mają jej do zadziwienia wszystkie: wyzwolenie z niewoli faszystowskiej, utrwalenie niepodległości narodowej, szybki rozkwit gospodarki, kultury i siły wewnętrznej swego państwa ludowego...”

Doświadczenie historii wykazało, jak głęboko słuszna i zbawienna dla losów naszego narodu była walka polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego o zacieśnienie bojowego sojuszu z siłami rewolucji rosyjskiej.

Dziś w 35 rocznicę Października ze szczególną czcią wspominamy naszych rodaków — żołnierzy Rewolucji Październikowej, którzy — wierząc w polską tradycję postępową — bili się o wspólną sprawę polskiego i rosyjskiego narodu, o sprawę całej ludzkości. Przykładem i wzorem był dla nich towarzysz broni Lenina i Stalina, największy polski rewolucjonista — Feliks Dzierżyński.

„Prawdę o Rewolucji Październikowej — mówi towarzysz Bierut — poznają narody świata z doświadczeń i losów własnego kraju. Nie ma prawie takiego kraju, który by w przebiegu własnego rozwoju nie odczuł doniosłych skutków rewolucji 1917 roku,

tycznych i zależnych przewijała się jedna myśl i postawa: w swej walce o pokój, o swobody demokratyczne, o niepodległość i suwerenność, narody widzą w ZSRR swą awangardę i przewodnią siłę. I gdyby zbrodniarzem imperialistycznym mimo to udało się doprowadzić do wojny, narody nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W tej postawie wyraża się poparcie, Związku Radzieckiego i jego Partii Komunistycznej „w jej — jak mówi towarzysz Stalin na XIX Zjeździe — walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o utrzymanie pokoju”.

Wskazania towarzysza Stalina mają szczególnie ważne zarówno historyczne jak i aktualne znaczenie i dla nas Polaków.

Największą zbrodnią burżuazyjno-obszarniczych rządów Polski przedwrześniowej było zdradliwe torowanie Hitlerowi drogi do najazdu na Polskę, było odrzucenie propozycji rządu radzieckiego.

Dziś winowajcy tej zbrodni, winowajcy tragedii wrześniowej, knują na emigracji spiski w służbie wywiadu amerykańskiego, konszachtują w sprawie naszych granic zachodnich, plawią się w brudzie i w błocie szpiegostwa i dywersji, oszczerstw i plotek, złośliwstw i wszelkich matactw.

Lecz dziś w naszej ojczyźnie, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, po 6 latach władzy ludowej — w rezultacie rozgromienia podziemia reakcyjnego, rozgromienia peeselsko-komolajczykowskiej agencji anglo-amerykańskiego imperializmu i pravicowo-pepesowskiego WRN-u, w rezultacie zjednoczenia klasy robotniczej i ruchu chłopskiego, w walce o pokój i w ogniu zwycięskiej walki o plan 6-letni, po wspaniałej zwycięskiej wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sztandar swobod demokratycznych i sztandar niepodległości Polski nie się wysoko i dumnie jak nigdy cały naród polski, zjednoczony pod przewodnictwem klasy robotniczej we Froncie Narodowym.

Dla wielu jednak narodów — i w tej liczbie dla narodu polskiego — Rewolucja Październikowa miała znaczenie szczególne, decydujące dla ich istnienia”. Przepomnijmy, towarzysze, niektóre wielkie fakty historyczne: 29.VIII.1918 roku podpisany został przez wielkiego Lenina dekret, który głosił:

„Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. cesarstwa rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i cesarstwa austro-węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo do polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”.

A w groźne dni wojny antyhitlerowskiej, dni okrutnej niewoli narodu polskiego, wypowiedziane zostały przez towarzysza Stalina słowa, które napawały każdego Polaka wiarą, nadzieją i otuchą. „Możecie być pewni — pisał towarzysz Stalin do Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich, 17 czerwca 1943 r. — że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego hitlerowskiego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Cały nasz naród budujący socjalizm przesyła płomiennie pozdrowienia sławnej partii Lenina — Stalina

(Dokończenie ze str. 2)
Fakty i czyny w czasie wojny i po wojnie, potwierdziły słowa wielkiego Stalina, Związek Radziecki pomógł i pomaga naszemu krajowi

Nasze osiągnięcia zawdzięczamy ogromnej pomocy ZSRR

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach swego życia. Mamy szną linię na uprzemysłowienie kraju i socjalistyczną przebudowę wsi. Produkcja przemysłowa wzrosła u nas czterokrotnie na głowę ludności w stosunku do przedwojennej. Z zaoferowanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym, a w następnym planie 5-letnim — jak głosi program Frontu Narodowego — zakładamy w 1960 r. z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną.

Te osiągnięcia zawdzięczamy ofiarności naszej klasy robotniczej,

Pogłębiajmy przyjaźń ze Zw. Radzieckim

W tym roku rocznica Października zbiega się u nas z rozpoczęciem Miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej. Niewątpliwie cały naród polski wykorzysta ten Miesiąc dla dalszego głębokiego zapoznania się z życiem, pracą, osiągnięciami naszego wielkiego sąsiada, wykorzysta ten miesiąc dla głębokiego zapoznania się z przebiegiem i uchwałami wielkiego XIX Zjazdu KPZR.

Po wyzwoleniu wielka prawda o wadze i roli dla naszego życia, przyjaźni i współpracy z narodami ZSRR przebiegała sobie szybko i zwycięsko, pozyskując coraz to nowe miliony ludzi w Polsce — w walce z rozbitkami burżuazyjno-obszarniczymi i ich agenturami, po przez rozgromienie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego w naszym kraju i poprzez oświetlenie masom pracującym potwornych następstw zdrady i odszczerpienia Tito i jego kliki.

Dzisiaj sprawa serdecznej i niezłomnej przyjaźni oraz wszechstronnej współpracy polsko - radzieckiej, mimo i wbrew knowaniom jej wrogów — imperialistów i ich strusów — stała się najżywczej

Młodzież łódzka oddała hołd bohaterom Armii Radzieckiej

Wczoraj, przed godziną 17, Park Poniatowskiego zaroził się od młodzieży. Uroczniewie szkół podstawowych i średnich, studenci, SP-owcy i fabryczne organizacje młodzieżowe z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy będą mogli złożyć swe wieniec u stóp Pomnika Wdzięczności...

O godzinie 17 gwar cichnie; cichną fanfary harcercskie. Orkiestra gra „Miedzynarodówkę”, hymn radziecki i polski. Na podium pomnika wchodzi kolejno delegacje — składają wieniec i kwiaty. Wieniec jest tak duży, że się wydaje, iż cały pomnik utonie w ich zieleni — za ledwie starczy miejsca dla dwóch młodych żołnierzy pełniących wartę honorową...

Ale młodzi patrioci nie przestają składać coraz to nowych wienców z czerwonymi szarfami: to dla nich, dla tych, którzy nie szczędzili swej krwi i życia — po to, by znieść zienawidzony przez ludzką fałsz niemiecki, po to, byśmy dals mogli budować naszą szczęśliwą przyszłość, byśmy mogli śmiać się, śpiewać i kochać...

Znow rozbrzmiewają fanfary harcercskie. Przy dźwiękach orkiestry sztandarami, transparentami i pochodniami kroczy rozśpiewana i rozentuzjazmowana młodzież...

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — rozpoczęty.

(mg)

nie tylko zaleczyć rany zadane przez wojnę, ale i dźwigać się na niebywałe wyżyny rozkwitu gospodarki i kultury.

jej sojusznik z chłopstwem pracującym oraz talentem naszej inteligencji. Zawdzięczamy je w ogromnej mierze przykładowi, pomocy i doświadczeniu Związku Radzieckiego.

Zawdzięczamy je mądrym rozumem i serdecznej trosce wielkiego przyjaciela naszego narodu, ukochanego przez polskie masy pracujące — towarzysza Stalina.

35 rocznicę Października naród polski wita wielkimi osiągnięciami nie tylko w naszym życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, ale i osiągnięciami w dziedzinie wychowania nowego człowieka, w procesie przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

szą sprawą całego narodu polskiego zjednoczonego we Froncie Narodowym i na zawsze nią zostanie.

Wspomniałem tu, towarzysze, o Tito.

Na tzw. Kongresie KPJ krwawy herszt jugosłowiański faszystów, wykonujących z psią wiernością dyrektywy amerykańskich podpalaczy wojennych, wypowiedział się otwarcie po stronie nehitlerowskich rewizjonistów w ich szaleńczych atakach przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie.

Tito złączył swe losy z hitlerowskimi zbrodniarzami kierującymi dziś antypolską propagandą. Występuje się dziś gorliwie hitlerowcom, przeciwno którym bohatersko walczył naród jugosłowiański i których przemoc patriotów jugosłowiańscy złamali dzięki Związkowi Radzieckiemu. Z tym większą nienawiścią i energią walczyć będzie przeciwko hitlerowskiemu pachołkowi lud jugosłowiański.

Nie wątpimy, że w tej walce odniesie swe pełne zwycięstwo.

Stalin wskazuje nam jedynie słuszną drogę

Towarzysze!

Od ośmiu lat naród polski obchodzi rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w warunkach, kiedy dzięki tej rewolucji w kraju naszym władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym.

Nakłada to na nas obowiązek nie tylko świętować 7 listopada, nie tylko cieszyć się z olbrzymich sukcesów bratniego Związku Radzieckiego, nie tylko podziwiać jego wspaniałe budowle komunizmu i jego wspaniałych nowych ludzi, wychowanych przez partię Lenina-Stalina oraz jego młodzież. Nakłada to na nas obowiązek dokonywania przeglądu własnych osiągnięć, postawienia sobie zadania usunięcia braków w naszej pracy, rozwijania i pogłębienia wysiłku dla realizacji słusznej linii naszej partii i naszego rządu ludowego, podniesienia naszej pracy

na wciąż wyższy poziom nauki, techniki i kultury, konfrontowania doświadczeń i praktyki Związku Radzieckiego w zastosowaniu do naszych warunków i naszego etapu rozwojowego.

Naród polski z honorem spełnia swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek w dziele podnoszenia sił i znaczenia swej ojczyzny.

Na drodze umacniania naszych zdobyczy i naszego dalszego rozwoju mamy, towarzysze, wiele trudności do pokonania. Mówił o nich na VII plenum KC partii towarzysz Bolesław Bierut, wskazał na ich przyczynę, źródła, wskazywał drogi ich przezwyciężenia.

Albowiem winniśmy pamiętać słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane jeszcze na XVII Zjeździe WKP(b):

„W naszych czasach — mówił towarzysz Stalin — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi”.

Jakże wciąż aktualne są te słowa naszego wielkiego wodza i nauczyciela! Kierując się naukami towarzysza Stalina, narody Związku Radzieckiego osiągnęły olbrzymią siłę swego wielkiego kraju.

Również dla nas, dla narodu polskiego, jedynie słuszną drogą ku siłę, wielkości i szczęściu jest droga, którą wskazuje ludzkości wielki, zwycięski, budujący komunizm Związek Socjalistycznych

Republik Radzieckich, którą wskazuje towarzysz Stalin.

Towarzysze!
W programie naszego Frontu Narodowego mówi się:

„Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanego przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat, dla przezwyciężenia wielokowego zacofania trzeba dłuższego, wyteżonego i planowego wysiłku całego narodu”.

Wpatrzony we wzory bohaterskiego, wyteżonego i planowego wysiłku wielkiego narodu radzieckiego, naród polski przewycięży trudności naszego wzrostu, usunie zacofanie wieków, zwycięsko zrealizuje wielki program Frontu Narodowego, zbuduje większość swej ojczyzny i swoje w tej ojczyźnie szczęście.

Dokona tego zjednoczony we Froncie Narodowym na czele z klasą robotniczą, pod wypróbowanym kierownictwem swego przywódcy i nauczyciela wielkiego budowniczego Polski Ludowej — towarzysza Bolesława Bieruta.

Dokona tego, kierując się niezłomnie i konsekwentnie zwycięską nauką marksizmu-leninizmu, wciąż umacniając więzy braterskiej współpracy i serdecznej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

Pozdrawiamy bratnie narody ZSRR

W dniu 35-lecia Wielkiego Października wraz z masami pracującymi i narodami wszystkich krajów, cały naród polski, jednomyślny jak nigdy w swych dzie-

jach, przesyła gorące i serdeczne pozdrowienia bratnim narodom Związku Republik Radzieckich i składa im najgorętsze życzenia pomysłowości w budowie komunizmu.

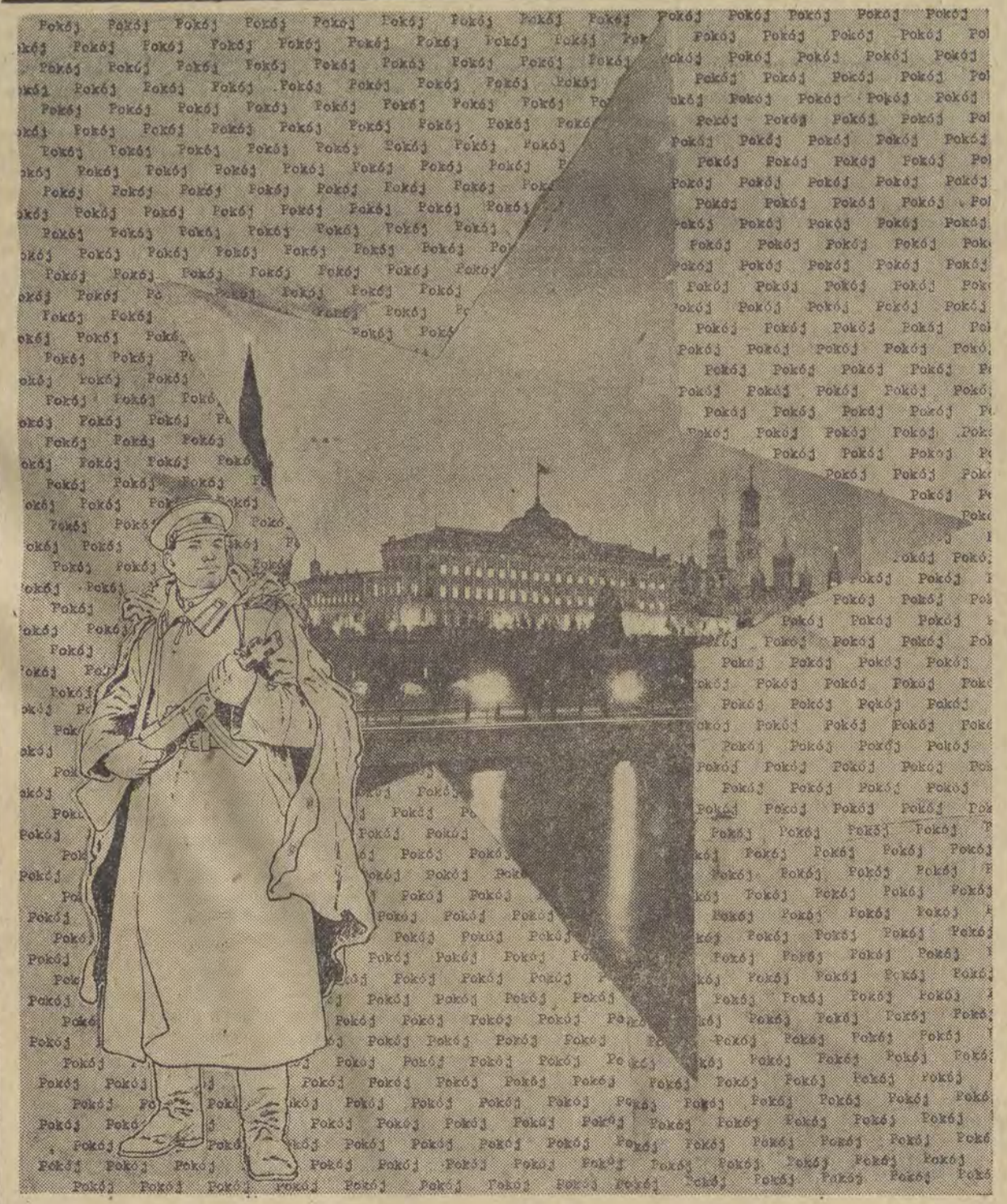
Cały nasz naród, budujący pod przewodem klasy robotniczej i jej partii — ZPZR, ustrój socjalistyczny w Polsce, przesyła płomiennie pozdrowienia sławnej, bojowej organizatorce zwycięstw narodu radzieckiego, przewodniczącej międzynarodowego ruchu robotniczego — wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — partii Lenina-Stalina.

Składamy hołd wodzom Rewolucji

Gdy dziś, jak corocznie 6 listopada, w wigilię rocznicy proklamowania republiki radzieckiej, przebiegamy myślą minione od 1917 roku lata, gdy próbujemy ogarnąć wielkość Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, w najgłębszym skupieniu składamy hołd pamięci nieśmiertelnego Lenina — genialnego założyciela partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wielkiego wodza międzynarodowej klasy robotniczej, który i polskiemu ruchowi robotniczemu wielokrotnie i wnikliwie wskazywał właściwą drogę walki i który na przestrzeni dziesięcioleci niezłomnie występował w obronie praw narodu polskiego do własnego niepodległego bytu.

I dziś — w 35-lecie, jak corocznie od lat — ze wszystkich dzielnic i zakątków Polski, gdzie biją serca polskich patriotów, gdzie wre twórcza, ofiarna praca nad budową fundamentów i zrębów socjalizmu, gdzie likwiduje się zacofanie wieków, gdzie nowa wspaniała nasza młodzież sposobi się do wielkich zadań w służbie ojczyzny — płyną z milionów serc pozdrowienia i wyrazy czci dla współtwórcy wielkiego Października, współzałożyciela i budowniczego potęgi Związku Radzieckiego, wyzwoliciela ludów i wielkiego chorążego pokoju światowego, dla ukochanego wodza całej postępowej ludzkości i wielkiego przyjaciela narodu polskiego — towarzysza Józefa Stalina.

Niech żyje Związek Radziecki!
Niech żyje wielka KPZR!
Niech żyje wielki Stalin!





Reprodukcja obrazu W. Sierowa „24 października 1917 roku“

K. Paustowski

Miłość

nie bywa hałaśliwą

W nocy parowiec pasażerski wyszedł z ostatniej służby na kanale Wołga—Don i przeciągle gwizdał.

Rozpoczęła się Morze Cymłańskie.

Podróżni zebrał się na pokładzie. W pewnej chwili błyskawica rozjaśniła niebo. Zaraz potem schrypięty męski głos zauważył:

— Tej nocy dojrzewają nad Donem zboża.

— Wiecznie coś musicie wymyślić Iwanie Piotrowicz!

— Proszę pamiętać — odpowiedział męski głos — że nigdy nic nie wymyślam. Uważam to za zbyt techniczne. Jak wiecie, jestem meteorologiem i przyzwyczałem się

mieć do czynienia ze ścisłymi cyframi i zjawiskami.

— A ja przeciwnie — zabrzmiał cichy spokojny głos — uważam, że wyobrażenia pomagają nauce i rozwojowi życia praktycznego.

Meteorolog nie podjął tego wyzwania z ciemności i przemilczał. Wówczas spokojny głos powiedział:

— Przecie sami doskonale wiecie, że gdyby nie istniała wyobraźnia ludzka, gdybyśmy nie mieli zdolności wyobrażenia sobie przyszłości, nie byłoby żadnych nowych mórz, lasów i kanałów.

— Właśnie w tej chwili — powiedział Makarow, który jako pisarz nie lubił ludzi pozbawionych polotu — zaprzeczać wyobraźni wprost nie ma sensu, w chwili gdy płyniecie po tym nowym morzu, nad tymi miejscami, gdzie jeszcze wczoraj leżał suchy, wypalony step.

— Czy myślicie, że wasi marzyciele stworzyli to morze? — zapytał meteorolog.

— Tak, marzyciele! — gniewnie już odparł Makarow — tacy, być może, jak wy... I proszę nie robić z siebie człowieka ośchłego! Wasza nauka, nawiasem mówiąc, na razie jest jeszcze jedną z najnieściślejszych. Jakim byłibyscie meteorologiem, gdybyście nie myśleli o tych czasach, kiedy człowiek będzie tworzył pogodę według własnej woli.

Podróżni rozeszli się. Makarow pozostał na pokładzie. Nie mógł teraz usnąć.

Gdy zaczęło świtać, Makarow zobaczył nie opodal siebie siwówłosego mężczyznę w okularach. Siedział w wilgotnym od rosy wiklinowym fotelu i patrzył na morze.

Człowiek w okularach wstał i wskazał Makarowowi białą zaslonę leżącą nad morzem.

— Przecież to mgła! Czyż nie widzieliście Mgła — z radością powtórzył. — To morze zrodziło tutaj tę mgłę.

— No i cóż z tego? — spytał zdumiony Makarow. Nie rozumiał, dla czego ten nieznajomy mężczyzna wrusza się z powodu takiej drobnostki, jak mgła przed świtem.

— Jak to „coż z tego“? — z roz-

drażnieniem powiedział nieznajomy mężczyzna. — Rozumiecie, czy nie? Mgła w tych miejscach w połowie lata! Przecież to cud! Przecież to wilgoć! Świeżość! Rosa! O tym mogliśmy jedynie marzyć my, meteorolodzy, by na koniec zjawily się tutaj takie letnie mgły.

— A więc o to chodzi! — z lekką złośliwością powiedział Makarow. Zrozumiał on, że rozmawia z meteorologiem. — Znaczący, o tym można było jedynie marzyć?

— No, naturalnie! — odpowiedział meteorolog.

— A ja, przyznam się, sądziłem — zauważył Makarow — żeście na zawsze utracili zdolność marzenia.

Meteorolog zdjął okulary i przymrużywszy oczy popatrzył na Makarowa.

— Ech, młodzieńcze, młodzieńcze! — rzekł z wyrzutem. — Zbyt pochopnie sądzicie! No, powiedzmy, czyż wierzycie naprawdę w to, że jest u nas chociażby jeden człowiek, który by o niczym nie marzył? Szczególnie o tym, co łączy się z szczęściem ludzi...

— Lecz w nocy — bąknął zakłopotany Makarow — mówiliście coś wręcz przeciwnego.

— Nie wiem, kim jesteście z zawodu, lecz przenikliwość, jak widać, macie bardzo mało. Mało, młodzieńcze. Po prostu nie lubię wyolbrzymiania, zachwyty, głośnych słów i tym podobnych rzeczy. A nie lubię tego, ponieważ głęboko Kocham przyrodę, siłę ducha ludzkiego i prawdziwe marzenie ludzkie. A miłość nigdy nie bywa hałaśliwą, młodzieńcze. Nigdy! Im więcej Kochasz, tym głębiej kryjesz w sercu, tym mocniej jej strzeżesz. A wy właśnie tego, okazuje się, nie rozumieście.

Parowiec szedł powoli. Zwolna zbliżała się tama. Nad nią jasniało niebo w swym nieskazitelnym błękitnie — niebo wczesnego ranka, oczyszczone od kurzu i gorącego tumanu przez te wielkie i chłodne wody, które zatrzymała tu na wieki silna i umiejętna dłoń człowieka radzieckiego.

K. Paustowski

Człowiek-to brzmi dumnie

B. Polewoj Zwycięstwo hutnika

KAZYMOW, były oficer gwardii, teraz kiedy miał dokonać wytopu, przypomniał sobie decydujący moment natarcia czołgów. Tu, przy tym ognistym piecu, gdzie gotowała się i bulgotała rozpalona stal, Kazymow odczuł znów bitewne podniecenie i radość.

Do Kazymowa podszedł sekretarz organizacji partyjnej. Podsunął przyjacielowi papierosy, ale ten na wet ich nie zauważył. Zorin spojrzął spod przymkniętych powiek na huczary w piecu ogień, zapytał o temperaturę, pokłwał głową i równieź napomknął o sklepieniu. Hutnik dociągnął do tego maksimum, od którego o włos już groziło niebezpieczeństwo.

— Uważaj, czolgisto, żebyś się nie zagalopował. Pomyśl nie tylko o kaszy, lecz i o garnku.

Ale hutnik nie zapomniał o piecu. O wszystkim pamiętał, wszystko przemyslał. Teraz, w tej chwili wysokiego napięcia duchowego, gdy całą swoją uwagę skupił na gotującej się stali, myślał równocześnie o swoim życiu. Wiedział, że ryzykuje, że ryzykuje nawet więcej niż swoją reputację. Ale podobnie jak już nieraz w ciągu ostatnich lat, w niejednej ciężkiej chwili, stanął mu przed oczyma ten największy z ludzi — jak żywy, tak, jak go Kazymow widział na kilkugodzinnej naradzie stachanowców w Kremli. I hutnik pytał Stalina w myślach o radę: więc jak, jak ma postąpić? Z czarnych oczu tak bardzo mądrych, dobrych i przenikliwych, z uśmiechem, który odgadywało się raczej niż widziało pod sumiastym wąsem, wyczytywał odpowiedź:

„Śmiało, Kazymow“. I ten drogi mu obraz, który widział tu, w oślepiających blaskach gotującej się stali, podtrzymywał w nim wiarę, dawał mu siłę.

Podtrzymywał w dalszym ciągu maksymalną temperaturę wiedząc, że póki silnie trzyma wodze w rękach, piec nie odmówi mu posłuszeństwa i nic złego się nie stanie. I z tej wiary w siebie rodziła się wielka radość — radość natchniona go twórcy, radość tworzenia, która czyniła go niezwycięzonym. (Fragment opowiadania „Wrócił“)

M. Szolochow Szturmowcy

Tego dnia pod wieczór Dawydow zabrał dziesięć i dwa zagony. Lubiszkin — akurat dziesięć. Kużenkowowi mało co brakowało do dziesięć, ale najniebezpieczniej wysunął się na pierwsze miejsce Antyp Gracz, który dotąd znajdował się w grupie opieszalych, nazwanej drwiąc przez Dawydowa „oddziałem ozdrowieńców“. Pracował na wychudzonych wołach Titka, w południe — przemilczał, ile zabrał; po obiedzie żona jego, która pracowała z nim jako poganiaczka, karmiła woły swojej uprzejmy z podółka, nasypawszy tam sześć funtów koncentratów przeznaczonych dla wołów; Antyp zmiotł nawet z parcianki okruchy chleba pozostałe z obiadu, wysypał żonę w podółek — niech się woły pożywią.

Lubiszkin zauważył to, uśmiechnął się:

— Zawzięłeś się, Antyp!
— Zawzięłem! Nasza kość nie będzie ostatnia w robociel — rzucił wyzywająco Gracz, który jeszcze bardziej poczerpnął wiosenną ogroźnością. Wyciągnął: wieczorem okazało się, że zabrał dziesięć i ćwierć. Ale już po ciemku przygnał woły Kondrat Majdannikow, na pytanie Dawydowa: „Ile na fajerant?“ — wychrypiął: „Bez zagona półtorej. Dajcie tytoniu na papieroska... od południa nie paliłem...“ — i spojrzął na Dawydowa oczami podkrążonymi, ale triumfującymi.

Po wieczery Dawydow podsumował wyniki:

— Towarzysze drugiej brygady, rozwinęło się u nas socjalistyczne współzawodnictwo — ha! Wzięliśmy bardzo godne tempo. W imieniu zarządu kolchozu składam brygadzie podziękowanie! Wylazimy z niedociągnięć, Kochani towarzysze, fakt! Jak mamy nie wyleźć, kiedy udowodniliśmy rzeczowo, że normę wypełnić można? Teraz trzeba za-

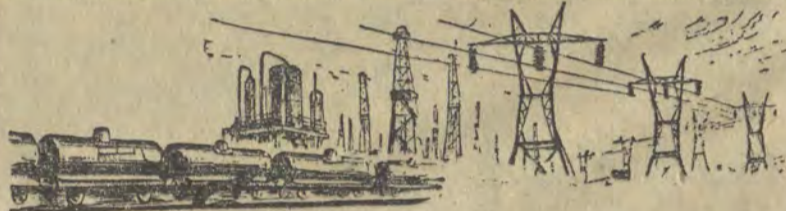
brać się do bronowania. Konieczne trzeba włożyć trzema śladami! Szczególnie podziękowanie dla Majdannikowa, ponieważ on naprawdę faktyczny szturmowiec!...

Niewiasty pozmywały statki, o-racze ułożyli się do snu, woły zapędzono na popas. Kondrat już zdrzemnął się, kiedy żona wlała do niego pod sukmanę, szturchnęła w bok, zapytała:

— Kondrasza, Dawydow cię wywyszyli... Jakby pochwała... Co to takiego ten szturmowiec?

Kondrat wiele razy słyszał to słowo, ale wytłumaczyć go nie potrafił. „Trza by się od Dawydowa dowiedzieć!“ — pomyślał z lekkim gniewem. Jednak nie mógł żonie nie odpowiedzieć, nie mógł stracić w jej oczach powagi i dlatego tu machnął, jak umiał:

— Szturmowiec? Ech, głupia kobieto! Szturmowiec? Hm... To, jakby ci tu wyraźniej wytłumaczyć? Na przykład w karabinie jest taki sztyft, co rozbija kapiszon — on też nazywa się szturmowiec. Ta sztuka jest w karabinie najważniejsza, bez niej nie wystrzeli... To samo i w kolchozie: szturmowiec to najważniejsza figura, zrozumiałas?



Włodzimierz Sosjura

Krok Października

Liść szkarlatnożółty z oddali jak płomień...
Ołowiane chmury ponad wodą...
Witamy Październik naszej pracy plonem,
Witamy Październik pieśnią młodą.

Wysoko nad nami radosne sztandary
Igrają na wietrze, światłem płoną.
Idzie nasz Październik — krocie roboczarzy...
Października krok, to krok milionów.

Krok ten coraz głośniej rozlega się w świecie:
Nad Chinami jedna zorza wstała
I blaskiem wskazuje, że z każdym dniem więcej
Narodów się włącza w marsz wspaniały.

Z wszystkich stron się schodzą ludzie pluga, młota,
Idą różne miasta, różne kraje:
Bohater Warszawa, Budapeszt i Sofia,
Złota Praga, słoneczny Bukareszt.

Niechaj żyje jedność przyjaciół łańcucha!
Niech się mocniej ogniwa zacisną!
Brat pozdrawia brata, druh spotyka druha!
Dzisiaj dzień twej radości, Ojczyzno!

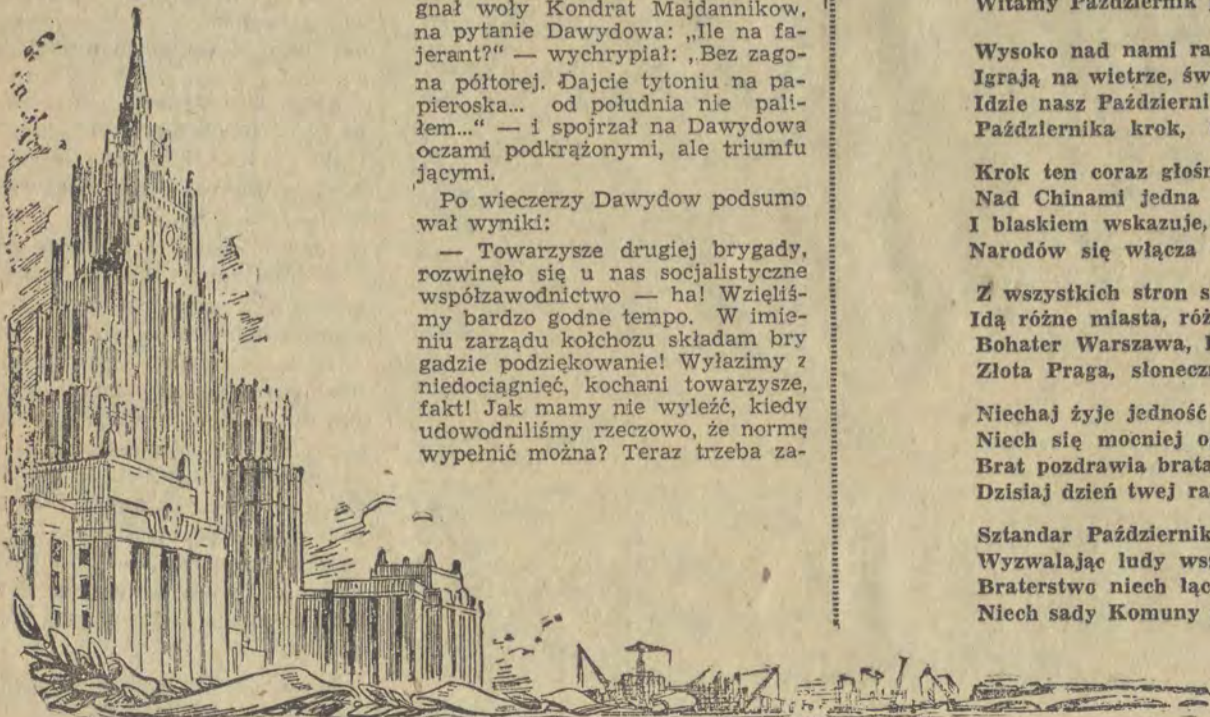
Sztandar Października poniesiemy śmiało,
Wyzwalając ludy wszystkich krajów.
Braterstwo niech łączy czarnych, żółtych, białych,
Niech sady Komuny rozkwitają.

Tum. WŁADYSŁAW ORNAF

CO umacnia w nas pewność zwycięstwa? Co pozwala konsolidować cały naród polski i pogłębiać jego jedność moralno-polityczną dokoła Programu Frontu Narodowego, programu budowania socjalizmu, obrony pokoju i niepodległości oraz wieczystego braterstwa ze Związkiem Radzieckim? Z jakich źródeł czerpie swe siły rosnąca jedność moralno-polityczna naszego narodu, której towarzyszy nieustannie osłabianie i rugowanie wrogich sił klasowych?

Czerpie ona swe siły z rewolucyjnego dorobku ostatnich 8 lat, opartego na najlepszych, postępowych tradycjach narodu polskiego. Czerpie ona swe siły z nieocenionej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, z doświadczeń i olbrzymiej prężności tej czołowej „brygady szturmowej“ całej ludzkości. Czerpie ona swe siły z potężnego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia świat cały i zatacza coraz szersze kręgi. Czerpie ona swe siły z rosnącego oporu mas pracujących w krajach kapitalistycznych i kolonialnych przeciw imperialistycznej grabieży.

BOLESŁAW BIERUT



Do przyjaciół Jesteśmy sercem z Wami

BYŁ szary, mglisty, styczniowy ranek. Wrzawa bitewna prze-waliła się poza miasteczko. Nad domami przelatywały jeszcze ze świstem pociski, rozrywając się gdzieś daleko pod lasem. Ogień trawicy domostwa trzaskał głośno wystrzelając wysoko czerwonym płomieniem...

Sierioża został raniony. Leżąc na noszach przed punktem opatrunkowym, uśmiechał się do mnie i mrugał szelmowsko okiem, dając tym do zrozumienia, że wszystko będzie dobrze. Wpatrywałem się w twarz przyjaciela.

— Rozstajemy się — powiedział. — Ty wrócisz do swego kraju, ja do swego. Wiem jednak, że nie za pomnisz o naszej przyjaźni.

OD owych pamiętnych dni minęło już 8 lat. Każdy rok zmieniał mapę gospodarczą Polski. Tu, gdzie do niedawna ciągnęły się nienasycone lub małourodzajne pola, dziś wyrastają wielkie zakłady przemysłowe. Po płynęła wysokogatunkowa stal z elektrycznych pieców, dymią kołomy nowocześniejszych cementowni w Opolu i Wierzbicy. Miliony kilowatów energii elektrycznej wytwarza wspaniała elektrownia w Dychowie. Najnowsze kombajny wydzierają z głębi ziemi tysiące ton węgla. Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie produkuje coraz więcej wozów. Z taśm FSO na Żeraniu zjeżdża ją codziennie luksusowe „Warszawy”. W samym sercu stolicy pną się do góry stalowe konstrukcje Pałacu Kultury i Nauki.

Przyzwyczyliśmy się już do tego, że niemal co tydzień, co dzień prawie powstaje u nas coś nowego, coś, czego przedtem nie było.

A kiedy jeszcze za kilka lat weźmiemy do ręki mapę gospodarczą Polski, zobaczymy na niej ciemne linie znaczące sieć nowych kanałów żeglownych, uregulowane rzeki, nowe wielkie elektrownie wodne. Zobaczymy nowe obrzynie pole iacie ziemi pokrytej łanami zbóż. Zobaczymy to wszystko, co zapo-

wiada wielki program Frontu Narodowego.

GDY z dumą myślimy o wspaniałych osiągnięciach naszego narodu, gdy przebiegamy myślą od jednego do drugiego obiektu, nasuwa się pytanie: dzięki czemu ruszyły w Piotrkowie wrzeczona, wyjechały z hal fabrycznych nowe, polskiej konstrukcji ciężarówki, zadymity kominy fabryk i hut? Dzięki czemu staliśmy się narodem wolnym, budującym własnymi rękoma wspaniałą przyszłość? Dzięki czemu jesteśmy dziś jednym z krajów, które wielki Stalin przemawiając na XIX Zjeździe KPZR nazwał „brygadami szturmowymi” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego?

Odpowiedź sama ciśnie się na usta — dzięki przyjaźni z Krajem Rad. Dzięki niej osiągnęliśmy te sukcesy, ona jest źródłem naszych osiągnięć.

Jak określimy uczucia, które nas łączą z Krajem Rad? Na to wystarczy dwa słowa: — miłość i braterstwo. Jak starszy brat pomaga młodszemu, śpieszy mu zawsze z pomocą i radą, tak i ZSRR służy nam swym doświadczeniem, dzieli się z nami swymi osiągnięciami, przekazuje nam cały zasób swych zdobyczy w dziedzinie nauki, kultury, przemysłu, rolnictwa itd.

„Czyż moglibyśmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarancję naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potęż-

nego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni?” — stwierdził Prezydent Bolesław Bierut.

DROGI przyjacielu! Sierioża! To, co piszę, dotyczy Ciebie oraz wszystkich Twych braci — wszystkie narody radzieckie. Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć, ale równocześnie przepojeni miłością i uczuciem wdzięczności do Was wszystkich, do całego Związku, dzięki któremu stały się one naszym udziałem.

Z okazji wyborów do Sejmu dokonaliśmy bilansu dotychczasowych sukcesów i zakresiliśmy perspektywy rozwoju na przyszłość. Przed nami szeroka i prosta droga do wielkości i do dobrobytu. Niby zwykle stwierdzenie, które niejednokrotnie było powtarzane. Kryje ono jednak w sobie wielką treść. Czyja bowiem zasługa, iż nasza droga do socjalizmu jest krótsza i mniej na niej spotykamy trudności? Kto ją przed nami uutorował?

Idźmy Waszym śladem, idźmy z całym zapasem Waszego doświadczenia, wspierani życzliwą radą i skuteczną pomocą.

MASY pracujące Polski czerpią natchnienie z promiennego przykładu ludzi radzieckich, którzy uutorowali drogę zarówno sobie jak i nam wszystkim. Wiedzą one, że na pewno zwyciężą w walce o lepsze jutro, idąc w ślady swych braci. Historyczny Zjazd KPZR jest dla naszego narodu potężnym bodźcem i pomocą na tej drodze.

Bezgraniczna też jest nasza miłość do ZSRR i do Józefa Stalina. Nikt i nic nie zdoła zachwiać tej miłości. Kochamy Go za bohaterstwo i poświęcenie w imię interesów mas pracujących, za wielką troskę o nasz naród, za wielkie czyny dokonane w imię zwycięstwa komunizmu.

I wiedz, Sierioża, że słowa te płyną z głębi naszych serc. One są zawsze z Wami, w radościach i smutkach, w walce o lepszą przyszłość i o utrwalenie pokoju.

Jesteśmy z Wami sercem, myślą i czynem...



**PRZYJAŹN POLSKO-RADZIECKA
TO POKÓJ.
NIEZAWISŁOŚĆ,
SZCZĘŚLIWE JUTRO
NASZEJ OJCZYZNY**

„Socjalizm nie tylko wskazuje masom pracującym świątą inną drogę, inną perspektywę, ale już udowodnił, że taka tylko droga jest zwycięska. Jest to droga pokoju między narodami. Jest to perspektywa nowych stosunków międzynarodowych po uwolnieniu się z jarzma kapitalizmu przez masy ludowe, stosunków przyjaźni, współpracy, pomocy wzajemnej na wzór tych, które łączą już dziś ZSRR z krajami demokracji ludowej. Jest to perspektywa budownictwa nowego życia, którą rozwinęła przed światem Wielka Rewolucja Październikowa, wyrabując wielki szlak dziejowy, po którym kroczą dziś również narody Chin, Polski i innych krajów budujących nowe życie”.

BOLESŁAW BIERUT

Kornelia Plewińska

Poset do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
majster przedziałni ZPB im. Kunickiego w Łodzi

Widziałam Kraj Rad!

KIEDY pod koniec kwietnia 1951 roku dowiedziałam się, że wchodzi w skład delegacji polskiej udającej się do Moskwy na uroczystości 1-Majowe, radość moja nie miała granic.

Z uczuciem wielkiego szczęścia i wdzięczności dla władzy ludowej, która mnie, robotnicę łódzkiej, umożliwiła zwiedzenie pięknej stolicy ludzi radzieckich, omawiałam to wydarzenie w fabryce, wśród swoich bliskich. Cieszyli się wraz ze mną i napominali, abym po powrocie opowiedziała im wszystko, co widziałam.

Sądzę, że z obowiązku tego wywiązałam się. Jak umiałam najlepiej, mówiłam o pięknie Moskwy, o wspaniałym życiu ludzi radzieckich... Mówiłam o pięknej Moskwie, o ulicach szerokich i błyszczących czystością, o nowych magistralach, placach obsadzanych kwiatami o szkołach, domach kultury i teatrach, o pięknych mieszkaniach ludzi radzieckich, żłobkach, przedszkolach i ogródkach jordanowskich, w których bawią się dzieci pod czujną opieką wychowawczyń, o 30-piętrowych wieżowcach, o bogatym i tak pięknym moskiewskim metro, którego sale i poczekalnie przypominają najpiękniejsze pałace, o serdecznej wizycie u kołchozników radzieckich, goszczących nas różnymi smakołykami, o Ermi-

tażu w Leningradzie, bajecznej Galerii Tretiakowskiej itp.

PAMIĘTAM z czasów mego pobytu w ZSRR wiele pięknych momentów, ale do najpiękniejszych zaliczam moje spotkania i rozmowy z ludźmi.

Zwiedzaliśmy wystawę podarunków, nadesłanych z całego świata w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Razem z nami był jakiś mały, może 5-letni, chłopczyk. Przyszedł tu wraz z dziadkiem i przyłączył się do naszej delegacji uważnie słuchając objaśnień i interesując się każdym słowem.

Kiedy ktoś z nas wspomni o miłości, jaką żywią ludzie pracy całego świata dla Stalina, chłopczyk z radością zawołał:

— A więc i wy kochacie naszego Stalina...? A gdy odpowiedzieliśmy, że tak, młodec z błyszczącymi oczkami zaczął mówić o tym, jak to on widział Stalina podczas defilady pierwszomajowej, jak to nawet nie zdając sobie sprawy, co robi, podbiegł do trybuny i jak to „dzia-dziuś Stalin” uściskał go i rozmawiał z nim serdecznie.

Opowiadanie tego dziecka, tak pełne miłości dla wielkiego wodza pokoju, dla najlepszego opiekuna dzieci i ludzi radzieckich wycisnęło nam łzy wzruszenia z oczu.

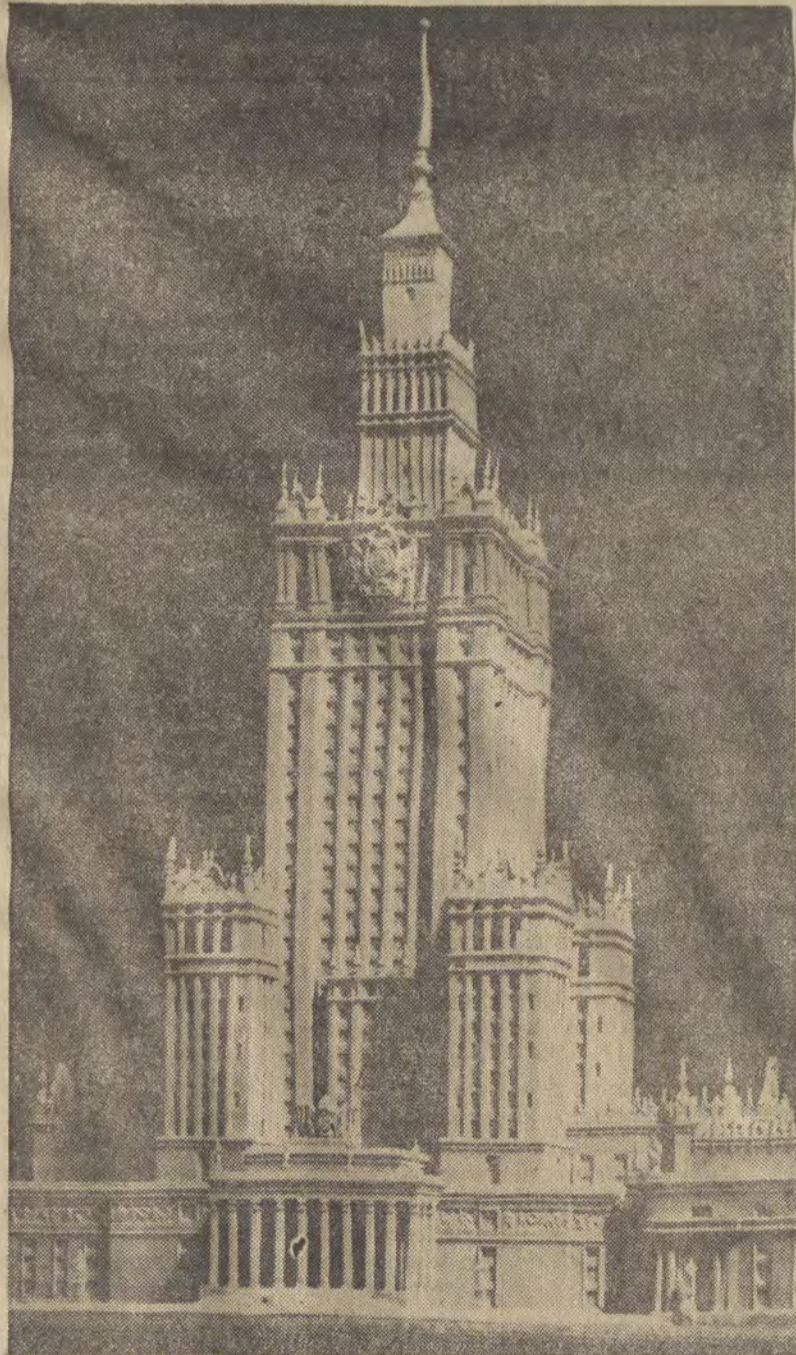
Ta miłość dla Stalina i dla ojczy-

zny widoczna była w wielu wypowiedziach, zasłyszanych w różnych okolicznościach. Podczas pobytu w fabryce przemysłu wełnianego rozmawiałam z robotnicą — deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Z dumą mówiła mi o swej pracy zawodowej, o stale przekraczanych normach produkcyjnych. Mimo iż piastowała tak wysoką godność państwową, ani na moment nie zapomniiała o obowiązku wobec fabryki.

W sklepach, w teatrze, w pałacach kultury, w parku i na ulicach ludzie z miłością i entuzjazmem mówili o swoim pięknym kraju, o swej wielkiej, bohaterskiej ojczyźnie, o swym ojcu i przyjacielu, nauczycielu i opiekunie — Józefie Stalinie.

Wszędzie, jak długa i szeroka jest ziemia radziecka, ludzie odychają jednakowo swobodnie, jednakowo cieszą się życiem, jednakowo kochają swój kraj. Piękny, wspaniały kraj wolności i postępu, bratniej przyjaźni dla wszystkich pokój miłujących narodów.

Taki widziałam Związek Radziecki, taką widziałam jego dumną stolicę Moskwę. Nie zapomnę tych dni nigdy!...



PAŁAC PRZYJAŹNI

Dzięki pomocy i opiece państwa rozwinęła się potęga sportu ZSRR

W wielu dyscyplinach zawodnicy radzieccy nie mają na świecie równych sobie

WSPANIAŁE triumfy radzieckich gimnastyków i gimnastycek, dyskobolek, miotaczek na sta dionie olimpijskim w Helsinkach, zdobycie złotych medali przez wioślarzy, ciężarowców, zapasników, strzelców, zajęcie w szeregu innych

dyscyplin sportowych niemniej zaszczytnych miejsc — wszystko to wskazuje, jak wielką potęgą światową jest sport Związku Radzieckiego.

Co jest powodem tego, iż w Helsinkach sportowcy radzieccy zostali sklasyfikowani na pierwszym miejscu?

Odpowiedź jest prosta. Potęga sportu ZSRR tkwi przede wszystkim w tym, że jest on masowy i otaczany troskliwą opieką przez partię i rząd.

Pamiętny dla sportu radzieckiego jest dzień III Zjazdu Komsomolu, na którym Lenin, przemawiając do młodzieży, powiedział:

— Wychowanie fizyczne i sport jest nieodłączną częścią wychowania młodzieży.

Linia została wytknięta. Rozpoczęto pracę. Sport stał się obowiązkiem w szkołach, toteż wkrótce skromne szeregi sportowców rozrosły się w prawdziwą armię.

Jedną z głównych podstaw masowego rozwoju ruchu sportowego było wprowadzenie odznaki GTO pierwszego, a następnie i drugiego stopnia. W 1934 r. armię sportowców radzieckich obliczano na 1.300 tys. ludzi, w tym poważną część stanowiły zawodniczki.

zdobyło zaszczytne odznaczenia bohaterów Związku Radzieckiego.

Po wojnie sport w Związku Radzieckim jeszcze szerzej objął wieś. Przy kolchozach i sowchozach powstały nowe wiejskie zespoły sportowe, dzięki czemu zyskano znacznie rozleglejsze pole działania.

Ten olbrzymi rozrost sportu radzieckiego wszczepił bynajmniej nie hamował pracy nad podniesieniem wyników. Padały wciąż nowe rekordy republik związkowych, wszechzwiązkowe, światowe. Postępy były widoczne.

Ogłoszone wyniki zdumiewały cały świat. Przyjmowano je z powątpiewaniem. Ale minuty i metry to nieodparte argumenty — sceptycy musieli się pogodzić z rzeczywistością. Dzisiaj na tabeli rekordów świata przy wynikach niemal 60 proc. konkurencji widnieją nazwiska sportowców radzieckich.

Hegemonia gimnastyk i gimnastyk radzieckich, którzy w Helsinkach zdobyli 23 złote medale, jest bezsporna. W jeździe szybkiej na lodzie zawodnicy radzieccy, a zwłaszcza zawodniczki, nie mają równych sobie na świecie, toteż i tutaj 13 rekordów światowych — to ich dzieło. W siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej Związek Radziecki jest bezkonkurencyjny. Drużyny te



W pamięci Polaków na długo pozostaną wspomnienia z występów doskonałej drużyny piłkarskiej Dynamo (Tbilisi).

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 8 LISTOPADA

14.10 Dla klasy I i II — „Z piosenka jest nam wesoło” — audycja słowno-muzyczna A. Ludwikowicz, 14.30 Utwory na altówkę, 14.30 Chór PR, 15.10 „Siłaczka” — fragment noweli Stefana Żeromskiego, 16.00 Wszelchnia Radiowa, kurs I. Siódmy wykład z cyklu: „Przyroda” pt. „O substancjach prostych i złożonych” w opracowaniu mgr M. Nowakowskiej-Hurwic, 16.20 Program lokalny, 18.30 Z cyklu: „Technika w planie 6-letnim” — pogadanka dr W. Grochowskiego pt. „Mydło roślinne na drzewie”, 18.40 Radziecka muzyka operetkowa, 19.00 „Fontanna Bachczysaraju” — poemat Aleksandra Puszkina w tłumaczeniu S. Strumphi-Wojtkiewicz, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie”, 21.30 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe”. W programie: Liszt: Sonata h-moll (wykona Ludwik Kentner) — płyty, 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. Siódmy wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny” pt. „Współczesne poglądy na powstanie życia na ziemi” w opracowaniu prof. dr W. Michajłowa, 22.20 „Piękne głosy” — płyty, 22.35 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobranoc — płyty.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919” — 19, przedst. zamkn.
Im. St. Jarczaka — „Grzech” — 19
Powszechny — „Z iskry rozgorzeje płomień” — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19, 15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz” — 19, 15
Arlekin — nieczynny
Pinokio — nieczynny

KINA

BALTYK — Niezapomniany rok 1919 — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Oni mają ojczyznę — 20. Program dla najmłodszych — 15
MŁODA GWARDIA — Lenin w osiemnastym roku — 13, 15, 18, 20, 30
1 MAJA — W dni pokoju — 15, 17, 15, 19, 30
MUZA — Rodzina Artamonowych — 16, 18, 20
PIONIER — Upadek Berlina, I ser. — 15, 17, 19
POLONIA — Niezapomniany rok 1919 — 14, 30, 18, 30, 20, 30
PRZEDWIOSNIE — Dziewczyna u źródła — 16, 18, 20
REKORD — Kopciuszek — 16, 18, 20
ROMA — Kurhan Małachowski — 16, 18, 20
SOJUSZ — Śmiały ludzie — 16, 30, 18, 30
STYLOWY — W stepie — 16, 18, 20
SWIT — Cztery serca — 16, 18, 20
TATRY — Bogata narzeczona — 16, 18, 20
WISŁA — O 6 wieczorem po wojnie — 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ — Taras Szewczenko — 15, 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Taras Szewczenko — 14, 16, 18, 20 (na godz. 14 bilety w cenie zł 1,35)
ZACHĘTA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20



KAZANCEW najlepszy na świecie w biegu na 3 km z przeszkodami.

nów zawodników i zawodniczek. Olbrzymi ten ruch sportowy oparto na naukowych podstawach, bowiem czynnych już było 6 instytutów i ponad 30 technikum kultury fizycznej.

Z tej olbrzymiej armii sportowej wielu wybitnych zawodników, działaczy i trenerów z bronią w ręku odpięli najazd wrocznych hord hitlerowskich, wielu z nich w tej walce oddało swe życie w ofierze, a wielu

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łąglewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Dalszym etapem rozwoju było wciągnięcie do ruchu sportowego związków zawodowych przez powołanie do życia zrzeszeń sportowych. Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej w Związku Radzieckim czynnie uprawiali sport około 3 milio-



E. BAGRIANCEWA zajęła w Helsinkach drugie miejsce, zdobywając srebrny medal.

NINA ROMASZKOWA, zdobywczyni złotego medalu w rzucie dyskiem w Helsinkach.

Kolejarz-Widzew grają na stadionie przy Al. Unii w niedzielę

Kolejarz, jako gospodarz pierwszego spotkania z Widzewem w walce o miejsce w drugiej lidze piłkarskiej, miał nieco kłopotu z ustaleniem boiska.

Po dwudniowej zwłoce ustalono wreszcie, że ciekawe te zawody odbędą się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii. Początek zawodów o godz. 12, a poprzedzającego je przed meczu o godz. 10.

Rewanżowe spotkanie za tydzień.

JUŻ JUTRO!

W KINIE „WISŁA”
ul. Przejazd 1

wyświetlany będzie film w oryginalnej wersji rosyjskiej pt.

„ŻYWY TRUP”

Jest to sfilmowana sztuka teatralna wg słynnej powieści Lwa Tołstoja. Dramat z życia inteligencji rosyjskiej w końcu XIX wieku. 2903-K

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



— Skończyłeś?
— Chyba... chyba... chyba już. — Lutek płatał się niepewnie.
— Chciałbym ci wierzyć, ale jeszcze nie umiem. Słowa te musisz podmurować czynami, postanowieniami. My ci w tym pomożemy. My nie rezygnujemy. Rozumiesz! — Dzwonek wyznaczył koniec wielkiej pauzy. Kurzydło słuchał go z nie małą ulgą. Na dziś już miał dosyć tej rozmowy: bał się, że pękną szranki jego opanowania. — Wracaj do klasy. Pogadamy jeszcze kiedyś indziej. Pamiętaj tylko, mamy cię na oku.

Usłyszawszy odprawę, w sercu chowając urazę, pobity fizycznie i poniżony własną uległością, przerażony aluzjami Kurzydły — Lutek pobiegł jak zmyty. Nie starczyło mu odwagi stawić czoła Kurzydłu — ten był przecież od Radziszew-

skiego pod każdym względem silniejszy... Dopiero nazajutrz, gdy nie znalazł już koła siebie ani Trościanki, ani Koźnego — odetchnął i nabrał animuszu.

— ...zbiłem ich na jajecznicę...
— Sam też oberwałś niełicho! — Kazek był domyślny: Lutek miał na czole potężnego sińca.
— ...ale oni gorzej. Potem wygarnąłem przewodniczącemu tego ich ZWM, takie mu Kurzydło...
— To pewnie jego stary pracuje u nas na Trasie!
— Może! Dość, że już wczoraj żaden za mną się nie pętał.

Relacja Lutka z szkolnych kłopotów dobiegła końca. — Ale jak będzie dalej? Tak mnie otoczyli? Ojciec — w ciupie! Majewska — szpicluj. Teraz wy zaczy-

35) nacie... — nawiązał do początku swych zwierzeń, choć już spokojnie; opanował się.

— Daj spokój takiemu gadaniu. Kto na ciebie najeżdża? Ojciec wyjdzie. Majewska nie jest taka zła. A my — to już chora wyobraźnia. Musisz się wziąć trochę w kluby. Nie histeryzować. Nie możemy robić głupstw, jak z tym Ra...

Kazek urwał na pierwszej sylabie. Nazwisko to samo cisnęło się na wargi — jak wyrzut, jak zbrodnia.

— Znowu przypominasz! Ty... To przypadek...

— No... — Marek mimo woli wyraził powątpiewanie o tej przypadkowości, lecz uciął. Już się tamto nie odstanie, a po co prowokować? Żeby straszyc? Może przyschnie! Najważniejsze — nie ruszać! Bali się tego wszyscy.

Słońce opadając za wysokie mury wypalonego pałacu Paca przypominało o wyprawie. Na Miodowej milicjanci powoli zaprowadzali porządek. Ciekawscy, nie dopuszczeni do grabienia, rozchodzili się. Było ich coraz mniej.

Lutek wyłożył swój plan. Rozbiegli się w poszukiwaniu mocnego kija. Przyniósł go Kazek. Cierpliwie i cicho czekali nocy konstatając z zadowoleniem, że o zmierz-

chu, gdy tłum zmalął, milicjanci opuścili swe stanowiska, zostawiając tylko wartownika.

Późnym wieczorem zeszli z ruin na Podwalu. Ruszyli w stronę Długiej, skręcili w Kapitulną, doszli do Miodowej. Lutek i Kazek mieli ogłuszyć i skrepować wartownika. Marek nie powinien mu się pokazywać na oczy. Kazek ruszył pierwszy, by jeszcze raz sprawdzić sytuację. Po kilku minutach wrócił — krztusząc się od śmiechu.

— Pijany jak bela. Rozciągnął się przed wejściem i śpi, że ha!

Okoliczności sprzyjały łowcom mitycznych dolarów.

Marek ostrożnie pozostał w tyle, gdy Lutek i Kazek krepowali wartownika. Do ust wsadzili mu knebel z chustki, przewiązali drugą, by nie mógł wypluć. Worek, który przyniósł Lutek przewidując odkopanie broni, zarzucili mu na głowę. Sznurem — Kozłowski był doskonale wyposażony na taką eskapadę — związa li nogi i ręce. Chłep obudził się wprawdzie, ale ciężkie wino czyniło swoje: słabo reagował na zadawany mu gwałt. Rzu cili go nieco dalej, między przymy cegiel.

Zegarek Lutka wskazywał dziesiątą. (D.c.n.)

Robotnicza Łódź powitała radośnie święto mas pracujących

Manifestacja serdecznych uczuć dla Związku Radzieckiego na uroczystej akademii w Teatrze Nowym

W uroczystym i podniosłym nastroju powitała Łódź 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W dniu 6 listopada, w przeddzień rocznicy, na centralnej akademii w Teatrze Nowym zgromadzili się lic-

Dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

W piątek, 7 bm. o godz. 19 w Klu bie MP i K, Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór, poświęcony 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Referat wygłosi literat Wł. Rymkiewicz. W części artystycznej wezmą udział: A. Winiarska — śpiew, Z. Petri — recytacja, R. Barycz — recytacja, J. Nowak — akordeonista.

Nie rzucali słów na wiatr Agitatorzy pomogli usunąć niejedną bolączkę

Już na wiele dni przed wyborami agitatorzy Frontu Narodowego odwiedzali mieszkania łódzkie rozmawiając z wyborcami, słuchając ich uwag na różne tematy, notując bolączki, by następnie przekazać je odpowiednim instytucjom lub — jeśli to możliwe — załatwić je samemu, „od ręki”. Takich skarg i bolączek nazbierało się wiele w referacie skarg i zażaleń Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Referat ten przekazuje je właściwym instytucjom do załatwienia w jak najkrótszym terminie. Składano różne skargi. Jedne świadczą o tym, że w wielu instytucjach panuje jeszcze bezduszny, biurokratyczny stosunek do spraw obywateli. Inne dowodzą, że niektóre o-

Komunikat Wydziału Handlu

Rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na m-c grudzień br. odbędzie się w dniach od 12 — 20 listopada br. włącznie w godz. od 9 — 14 dla zakładów pracy państwowych i uposażonych w terenowo przy należnych Oddziałach Handlu DEN wg niżej podanego porządku:
dnia 12, 13, 14, 15 listopada br. zgłoszą się zakłady pracy zatrudniające od 1 — 200 pracowników; 17 i 18 bm. — zatrudniające ponad 500 pracowników; 19 i 20 bm. — zatrudniające od 201 — 500 pracowników.
Zakłady pracy państwowe i uposażone sporządzą zapotrzebowanie na bony mięsno-tłuszczowe na m-c grudzień br. w oparciu o zapotrzebowanie sporządzone w m-c listopadzie w ten sposób, że: oddzielnie wykażą pracowników, którzy otrzymali bony mięsno-tłuszczowe na m-c listopad br. przez zakład pracy i nadal pracują. Pracownicy ci nie są zobowiązani składać zgłoszeń. Oddzielnie pracowników zwolnionych, osobno pracowników nowozaażowanych, dla których dołączają zgłoszenia (białe z niebieskim nadrukiem), poświadczane przez prowadzącego meldunki.
Pracownicy zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy i wszystkie osoby indywidualne (emeryci, osoby samotne, pomoce domowe itp.) winni pobrać i poświadczyć zgłoszenia (białe z niebieskim nadrukiem) u osób prowadzących meldunki.
Po odbiór bonów mięsno-tłuszczowych zgłoszą się prywatne zakłady pracy i osoby indywidualne w swych DEN w terminie od 12 — 20 listopada br. wg niżej ustalonego porządku:
DRN-SRÓDMIĘSIE: komisariat 1 dnia 12 bm., 2 — 13 bm., 3 — 14 bm., 4 — 15 bm., 5 — 17 bm., 6 — 18 bm., 7 — 19 bm., 8 — 20 bm.
DRN-PÓLNOC: komisariat 9 dnia 12, 13 listopada br., 10 — 14 bm., 11 — 15, 17 bm., 12 — 18 bm., 13 — 19, 20 bm.
DRN-PÓLUDNIE: komisariat 14 dnia 12, 13, 14 listopada, 15 — 15, 17, 18 bm., 16 — 19, 20 bm.
Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na m-c grudzień br. odbędzie się we wszystkich sklepach spożywczych i masarskich od dnia 12 do 23 listopada.
Wydział Handlu zaznacza, że wszystkie osoby pobierające bony indywidualnie mogą pobrać tylko i wyłącznie bony mięsno-tłuszczowe w terminie głównym, tj. od 12 — 20 bm. W dodatkowym terminie bony tym osobom nie będą wydawane pod żadnym warunkiem.

ni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Odsłowny nastrój panujący na sali li potęgowała wspaniała dekoracja sceny. Na honorowym miejscu, na tle czerwonych sztandarów ustawiono popiersia wodzów Rewolucji — Lenina i Stalina.

Akademii zagał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Olasek. Powiedział on m. in., że społeczeństwo naszego miasta radośnie wita rocznicę Rewolucji Październikowej. Wita ją potężnym i nieprodukcyjnym, tysiącem wart, studiowaniem podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Józefa Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Gorące oklaski rozlegają się na sali, gdy na mównicę wchodzi I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR ob. Płasiński.

— Zwycięstwo Rewolucji Październikowej stanowi zasadniczy przełom w historii walki klasy robotniczej — stwierdza mówca. — W wyniku Rewolucji podważo-

so by nie wiedzą, dokąd udać się, by załatwić sprawę czasem bardzo słuszną. Wybory mówili o swych najbardziej osobistych bolączkach, zwieriali się agitatorom jak bliskim przyjaciółom. Agitatorzy nie zawiedli zaufania. Dokładali wszystkich sił, by wszystko dobrze i szybko załatwić.

Janina Bieda, zam. przy ul. Piromowicza 2, miała kłopot z umieszczeniem czteroletniego synka w przedszkolu. Obwód nr 29, do którego należała, pomógł jej. Obecnie synek uczęszcza już do przedszkola Centrali Tekstylnej.

Mieszkańców kamienicy przy ul. PKWN 20 zdenerwował wreszcie przydługi remont ich domu, prowadzony przez prywatne przedsiębiorstwo „Groddecki”. Remont ten rozpoczęto, a następnie przerwano pracę. Komitet domowy złożył skargę. Interwencja radnego ob. Romana Błaszczyka odniosła skutek i przedsiębiorstwo zobowiązało się najdalej do 16 listopada przystąpić znów do remontu.

Syn ob. Białkowskiego, zam. przy ul. Armii Ludowej 19, uczeń 3 klasy szkoły podstawowej, miał trudności z nauką języka polskiego oraz matematyki. Agitatorzy zainteresowali się tą sprawą i już po kilku dniach chłopiec otrzymał pomoc korepetytora — Lucjana Drozdowskiego, studenta Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

To tylko kilka przykładów. Codziennie załatwia się sporo zażaleń wyborców. Agitatorzy nie poprzestali na przekazaniu skarg, interesują się nimi w dalszym ciągu. Obecnie sprawdzają, czy zażalenia zostały odpowiednio rozpatrzone i załatwione... (u)

na została zasada niepodzielnego państwa burżuazji. Proletariat rosyjski wskazał wszystkim narodom drogę do społecznego i narodowego wyzwolenia. Dlatego właśnie każda rocznica Rewolucji Październikowej masy pracujące całego świata obchodzą tak uroczystie.

Polska klasa robotnicza, obchodząc rocznicę tę szczególnie uroczystie, bowiem w szeregach bojowników rewolucji było również wielu polskich rewolucjonistów, takich jak Dzierżyński, Marchlewski, Wesołowski...

Mówiąc o wspólnej walce proletariatu polskiego i rosyjskiego, ob. Płasiński wspomina pamiętny rok 1905 i późniejsze lata napaści na młode państwo radzieckie, kiedy w awangardzie obrońców Rewolucji walczyli Świerczewski, Rokossowski.

Polska wiele zawdzięcza Rewolucji Październikowej, ona bowiem po raz pierwszy postawiła sprawę niepodległości Polski. Dziś Związek Radziecki zdecydowanie stoi na stanowisku nienaruszalności naszej granicy zachodniej, którą uważa za słuszną i sprawiedliwą.

Przemówienie przerywają raz po raz gorące owacje na cześć Rewolucji, na cześć jej Wodza — Józefa Stalina. A kiedy mówca wspomina o zwycięstwie wyborczym Frontu Narodowego, będącym dowodem, iż cały naród popiera politykę państwa ludowego, rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiodących naród polski drogą, którą oświetla nam wielkie zwycięstwo Rewolucji Październikowej.

35 rocznicę Rewolucji Październikowej Związek Radziecki obchodzi w obliczu nowych zwycięstw i osiągnięć, które podsumowano na XIX Zjeździe KPZR. Te wspaniałe osiągnięcia pozwoliły nakreślić nowe, porównujące zadania na drodze przejścia do komunizmu.

W dniu 35 rocznicy Rewolucji Październikowej miliony prostych ludzi z całego świata kierują swoje myśli ku Moskwie, gdzie żyje i pracuje wielki Stalin...

Niech żyje 35 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej! — ten okrzyk podchwytuje cała sala. A po chwili rozbrzmiewa potężny śpiew. Mocno brzmią słowa „Międzynarodówki” — pieśni, która łączy miliony ludzi na całym świecie, ludzi, którym przyświeca przykład Wielkiej Rewolucji Październikowej, która Rewolucja wskazała drogę wyzwolenia socjalnego i narodowego.

W części artystycznej akademii Teatr Nowy wystąpił z premierą sztuki przygotowanej z okazji Mięsiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej pt. „Niezapomniany rok 1919”.

Gdzie możesz nauczyć się prowadzenia samochodu

Przed dwoma dniami zamieściliśmy notatkę o kursach szoferkich prowadzonych przez Polski Związek Motorowy w Łodzi. Podaliśmy w niej stary adres PZM.

Zapisy na kursy przyjmowane są obecnie w nowym ośrodku szkolenia motorowego przy ul. Przejazd 15.

Mały reportaż

Rośnie miasteczko akademickie

Gdy przechodzimy ulicą Bystrzycką, uwagę naszą przykuwa kilka niedawno wybudowanych gmachów. Są to domy akademickie, w których znajduje pomieszczenie wiele młodzieży studiującej na wyższych uczelniach łódzkich. Gmachy te są tak ładne, że przechodnie przystają często, by nacieszyć się ich widokiem.

Jednak my zajrzymy także do środka...

Koleżankę Zuzannę Orawiec zastajemy przy nauce. Jej trzy współlokatorki są teraz na wykładach. Zuzanna jest córką małego chłopca z sandomierskiego. Opowiada nam chętnie o swojej wsi.

OBRAZKI z miasta

Przyjemny rekord

Wystawa kiosku „Ruchu” przy ul. Przejazd 2 pełna książek. Przed wystawą grupa młodzieży.

— Proszę panią, czy dostanę „Przygody Jungi” Likstanowa?

— Niestety, przed godziną sprzedaliśmy ostatni egzemplarz — odpowiada sprzedawca ob. Leszczyk. — Ale może pan sobie wybierze coś innego...

— Ale nie wiem, co...
— Może „Opowieść o Zoi i Szu-rze” Kosmodemiańskiej?...

— To ładne?
— Bardzo ładne i ciekawe...

Chłopiec kupuje książkę i odchodzi. O kilka kroków dalej otoczyli go koledzy. Wszyscy oglądają, starają się dociec treści tej nowej książki. Kilku wraca, by również zaopatrzyć się w interesującą lekturę.

Tak to pracuje bez wytchnienia i przerwy kiosk z książkami. Klientów jest mnóstwo, głównie młodzież.

— I właśnie najwięcej sprzedajemy powieści młodzieżowych — mówi ob. Leszczyk. — Książki autorów radzieckich, klasyków rosyjskich, książki naukowe, przyrodnicze, idą „jak woda”. W ostatnim okresie nasza mała budka sprzedała ponad 2 tys. egzemplarzy książek. To jest pewnego rodzaju rekord! (z)



Godzina 7.40 — czas na wykłady...

— Przed wojną tylko jedna osoba z mojej wsi ukończyła wyższe studia. Obecnie jest na wyższych uczelniach 10 synów i córek naszych sąsiadów... Dziś młodzież jest otoczona troskliwą opieką państwa. Jedną z moich sióstr ukończyła agronomię, druga ucieszcza do technikum. Ja mam tu świetne warunki: nasz dom akademicki jest wyposażony we wszystko, co potrzebne studentom do życia i nauki...

Do koleżanki Zofii Dec, studentki drugiego roku wydziału chemii spożywczej, przyszedł w odwiedziny Jerzy Lawers — student trzeciego roku wydziału elektrycznego.

— Mieszkam — opowiada on — prywatnie, mogę więc obiektywnie ocenić warunki, w jakich żyją studenci tego domu akademickiego. Ja tego inaczej nie mogę nazwać, tylko komfortem! Spółdzielnia — na miejscu, stołówka — na miejscu, gabinety lekarskie, punkty usługowe — wszelkie wygody!... Na każdym pięttrze 24 kucharki gazowe — można zagrzać herbatę, ugotować coś... Słowo daję, chciałbym tu mieszkać! Są świetlice, w których można się zbierać i kolektywnie uczyć, urządzać wieczorki artystyczne...

Wszystkie pokoje — jasne, wysokie i przewiewne. Ogrzewanie — centralne. Praktyczne, wmurowane w ściany szafy służą do pomieszczenia ubrań i pomocy naukowych. Na stoliku pod oknem głośnik...

— Mam własny radiowerzeł — mówi koleżanka Dec. Wprowadzie na razie nieczynny, ale w tych dniach dostaniemy silniejszy wzmacniacz — będziemy mogli słuchać radia. Wtedy już nam nie będzie brakowało...

Nowe domy akademickie przy ulicy Bystrzyckiej — to dopiero początek budowy wielkiego ośrodka akademickiego w Łodzi.

Albowiem „miasteczko akademickie” przekształci się w niedalekiej przyszłości w wielkie miasto... Powstanie jeszcze je den obiekt, o którym mówi program Frontu Narodowego.



Podany na wykładach materiał trzeba dokładnie poznać. Zuzanna Orawiec powtarza wykłady z prawa...



WACEK: — Poznajesz tego dra-ba? To ten sam gangster, który się dem raz z rządu głosował na Eisen-howera, chodząc od lokalu do lo-kalu...
WICEK: — Teraz znów agituje za swoim patronem...



WACEK: — Spójrz! Znowu wszedł do lokalu wyborczego! Po raz ósmy odegra tę komedię...
WICEK: — Oto w jaki sposób Eisenhower zapewnia sobie potrzeb-ną ilość głosów...



WACEK: — Poczekaj, ja wejdę. Muszę im powiedzieć, co mi leży na wątrobie...
WICEK: — Ale naga-daj im, ile wlezie. A jakby co — gwizdnij, to przybiegnę ci na pomoc...



WACEK: — No i co?
WACEK: — Nalali mnie...
WICEK: — Dlaczegoś nie gwizd-nal?
WACEK: — Nie zdążyłem. Ale i tak gwizdnę na nich koncertowo!

Z wizyty

w radzieckim czasopiśmie satyrycznym

К Р О К О Д И Л

A. Ogniewcew

Chata senatora Kerra

POD koniec lipca milioner - przemysłowiec (a zarazem senator) Kerr zaprosił dziennikarzy do chicagowskiego hotelu „Konrad Hilton”. Uśmiechnięty i różowutki senator witał zdumionych dziennikarzy na progu małej skromnej, wiejskiej chaty. Podczas kiedy goście zapiali cack taile i konsumowali smakowite kawy, Kerr objaśniał:

— Oto widzicie przed sobą wier na kopie domu, w którym się kiedyś urodziłem. Za tym maleńkim oknem gości się nad balią moja nieboszczka matka. Tutaj odda wałem się niewinnym, dziecięcym zabawom... A potem dorosłem i stałem się milionerem!

Senator Russel, który pomagał przyjacielowi podejmować gości, dodał:

— Ubogie, ale roztropne dzieci, które wcześniej umieją zastosować się do amerykańskiego stylu życia, szybko stają się milionerami. Kerr, moi drodzy, jest przecież takim samym Amerykaninem, jak, dajmy na to, tragarz Smith!...

W jakim celu zainstalowano farsę pod in interesującym t u t e m „Chata kolebka miliona-nera”?

Któregoś dnia panowie z Wall Street zrozumieli, że kapitalizm ma na świecie beznadziejnie podkopaną opinię. — Musimy koniecznie obmyślić jakąś inną nazwę dla naszej dochodowej działalności! — postanowili władcy Wall Street.

Sojusznicy

JAK ogólnie wiadomo, Jankesi dokładnie rozdzielili ciężar walk na Korei pomiędzy siebie a swoich „sojuszników”.

Amerykańscy przyjaciele wspólnie pozwalają swoim sojusznikom ginąć na najbardziej wysuniętych pozycjach frontowych, gdy sami chętnie zajmują się na tyłach problemami dostaw i zaopatrzenia.

Nie darmo angielski generał Shosmith, który zajmuje poważne stanowisko w „armii ONZ” oświadczył niedawno, że „przedstawiciele wielu narodów, biorących udział w wojnie koreańskiej, dają przykład prawdziwej współpracy”.

Oto jeden z przykładów „prawdziwej współpracy”. Parę dni przed oświadczeniem Shosmitha brawuramanki wysłał pewną ilość swojej „życiodajnej” produkcji w podarunku dla wojsk filipińskich. Jednakże, zgodnie z otrzymanymi ze sztabu armii filipińskiej sprawozdaniem operacyjnymi, piwo to nie pociekło nawet po wąsach żołnierzy i oficerów filipińskich. Zostało ono przytrzymane i wychlepane przez Amerykanów.

Generał Shosmith, uderzając w ton liryczny, oświadczył: „Pomiedzy sojusznikami nie zaistniały nigdy żadne nieporozumienia”. W tych dniach amerykańskie bombowce niszczyliście dostownie zbombardowały jego twierdzenie niszcząc całą grupę „sojuszników” — oddział greckich żołnierzy i oficerów.

Prawdopodobnie generał Shosmith jest teraz poważnie zajęty Obmyśla on nowe wyrażenia dla za stąpienia słów „prawdziwa współpraca” i „żadne nieporozumienia” — bo, jak widzimy, słowa te są już zupełnie przestarzałe.

Do trudnego zadania, jakim jest obmyślenie nowej nazwy dla „kapitalizmu”, zaprzęgnięto szeroki krąg ludzi. Już pod koniec zeszłego roku Edward Mimen, redaktor dziennika „Press Sinister”, wystąpił z nowymi projektami. Ponieważ nie odznaczał się on zbyt bujną wyobraźnią, zaproponował po prostu, aby kapitalizm amerykański nazwać „dobrym”, a kapitalizm innych narodów — „złym”.

— Diablenie naiwne! — zdecydowali milionerzy.

Dziennikarze, poczuwszy możliwość dodatkowych zarobków, przestali spać po nocach. „Ekonomicz na demokracja” — zaproponował jeden z nich. — „Demokracja przez myślowa” — wymyślił ktoś inny. „Dystrybucyzm” — mądrzył się trzeci. „Produktywizm” — po prostu wyjął ze skóry czwarty.

Członkowie krajowego zrzeszenia przemysłowców wydali komentarz: w literaturze należy stworzyć jasny i nieskazitelny obraz businessmana.

Pierwszy wziął się do dzieła Norman Kazens, redaktor pisma „Saturday Review of Literature”. W swoim artykule określił on typowego businessmana następującymi słowami: „Businessman — to ostoja demokracji. Kapitalista jest nie ocenioną siłą w walce o wolność”.

— Trochę przesolił, biedak! — uśmiechali się milionerzy, wypisując czek na nazwisko Kazensa.

Ale chociaż cała najemna brać po prostu wyłaźła ze skóry, nie mogła wymyślić nic nowego, ani stosownego.

I wtedy, zakasawszy rękawy, do pracy zabrali się sami kapitaliści. W lecie firma „General Mills” za mieściła w „Saturday Evening Post” artykuł, po przeczytaniu którego zawodowi dziennikarze aż zachichnęli się ze zdumienia.

W gazecie ukazała mianowicie fotografia skromnej nauczycielki szkolnej z Minneapolis, Ruth Op-sal. Podpis pod zdjęciem głosił: „Dzień pracy Ruth nie jest krótki. Zarobek ma ona niewielki. Praca jej jest ciężka”. A tuż obok tym samym drukiem dziennik niespodziewanie zapytywał czytelnika: „Jak wygląda kapitalista?”

Zdumiony czytelnik zaczynał się gubić.

„Właśnie ta nauczycielka jest kapitalistką! — odpowiadała firma „General Mills”. — Ruth Op-sal posiada akcje naszej firmy, na niewielką wprawdzie sumę, ale ta skromna nauczycielka zalicza się jednak w poczet 13.500 współwłaścicieli „General Mills”. Rozejrzyjcie się dokoła siebie. Wszędzie zobaczycie kapitalistów — właścicieli domów, businessmanów, majstrów... Tych wszystkich, którzy do interesu włożyli choćby parę dolarów”.

I oto narodziła się teoria tak zwanego „narodowego kapitalizmu”.

W tych dniach dziennik „New York Times” próbował znowu wznowić kampanię prowadzącą do zamaskowania antynarodowego kapitalizmu — „kapitalizmem narodowym”. Starał się wmówić czytelnikom, że „rozwoj wielkich koncernów przynosi nam wszystkim pożytek”.

Usługę pismaki, nie oszczędzając białego papieru, prawdopodobnie obwieszczą jutro, że tych siedemdziesiąt procent rodzin amerykańskich, które wedle oficjalnych danych nie posiadają koniecznego do życia minimum, są kapitalistami. Marne pióra nie zawahają się przed nazwaniem kapitalistami trzydziestu milionów Amerykanów, którzy zamieszkują nory i sutereny.

Być może, że gryziopiórki zechcą nawet obalić sprawozdanie Związku Federalnego, które stwierdza, iż 93 procent Amerykanów nie posiada w ogóle żadnych akcji, a 1 (jeden) procent — ten właśnie, który decyduje o losach narodu amerykańskiego — posiada w swych kasach dwie trzecie wszystkich akcji.

„Na próżno wlaźł do chatki senator Kerr... Widocznie zapomniał on o starym, amerykańskim przysłowiu: lampart nie może zmienić koloru lat na swojej skórze!”

„Wykorzystując osłabienie swoich konkurentów kapital monopolistyczny USA zagarnął po wojnie znaczną część światowego rynku kapitalistycznego”.

(Z referatu G. M. MALENKOWA na XIX Zjeździe KPZR)

Angielsko-francusko-włoski „zamknięty” rynek

P. Eugeniew

Nowy rodzaj eksportu

RZĄD duński w dalszym ciągu zwalnia z więzienia niemieckich przestępców wojennych. Karl Heinz Hoffman, komendant Gestapo w Danii w czasach okupacji hitlerowskiej, został przez sąd duński skazany na karę śmierci. Jednakże kopenhaska Temida szybko nauczyla się oszukiwać na wadze. Sprawa Hoffmana była rozpatrywana trzykrotnie i ostatecznie

w roku 1950 kara śmierci została zamieniona na dwadzieścia lat więzienia.

A niedawno Hoffman otrzymał jeszcze bardziej radosną wiadomość: nie tylko zwolniono go z więzienia, ale ze względów bezpieczeństwa wysłano go poza granice kraju.

I rzeczywiście, gdyby nie zdecydowano się na wydalenie Hoffmana z Danii, on sam musiałby złożyć apelację przeciw swojemu ułaskawieniu. Przecież jedynym bezpiecznym miejscem dla niego w czasie pobytu w Danii było więzienie: tylko tam mógł on skryć się przed gniewem narodu.

Do czasu i uwagi poświęciło duńskie ministerstwo sprawiedliwości faszystowskiemu terrorysty Nebelowi, jednakże w chwili obecnej i Nebel znajduje się na wolności.

A wcześniej nawet niż on został zwolniony z więzienia gestapowcy Wesche i Weller.

Należy przypuszczać, że ci wszyscy oprawcy udadzą się w ślad za swoim byłym przywódcą Hoffmanem. A dokąd? Tego rodzaju specjalści są pożądanymi wszędzie tam, gdzie rozpanoszyły się amerykańskie monopole.

Aż do wybuchu wojny Dania eksportowała masło. Teraz kraj ten ma zbyt mało masła. Wobec tego Dania zaczyna eksportować przestępców wojennych!

„...nierówno uprawnionym partnerem Stanów Zjednoczonych jest dziś Wielka Brytania, która ongiś słynęła jako „władczyni mórz”...
...nawet konserwatywna prasa angielska skarżyła się niedawno z goryczą, że Anglię traktuje się jak ubogą krewną.”

(Z przemówienia L. P. BERII na XIX Zjeździe KPZR)



Anglia ma teraz wody po kolana

Panowie,
tak
będzie



jak
bawało
kiedyś!

„Związek Radziecki nie lęka się grózb podlegaczy wojennych. Nasz naród ma doświadczenie walki z agresorami i bić ich — to dla niego nie pierwszyna!”

(Z referatu G. M. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR)

Przygotujecie bomby, gazy, wojennych podlegaczy blok. Z ich to rozkazu rosną bazy. To tu, to tam, co dzień, co krok...

Jakby im wszystkim się przydało zrozumieć, wspomnieć choćby raz, Gdzie wrogie siły się podziały, Co wojną chciały zdławić nas!

Widmo wynurza się z okopów, Hitlera przypomina los... Nie zdrzą władcy Europy? Nie zdrzy USA jurny „boss”?

Widać o nowej marząc wojnie, W niepamięć puścił lekce wróg... Wnęć cóż? Radziecki sławny żołnierz Znowu przypomnieć gotów mu.

On piędzi ziemi swej nie odda, Powtórzy w walce dawne dni, Bo u nas jedna jest metoda: Wrogów ojczyzny zawsze bić!

Dowódców sztab i wojska wraże W prochu u naszych legną stóp!... Bo dla nich zawsze miejsca w bród Na dawnym znajdzie się cmentarzu!

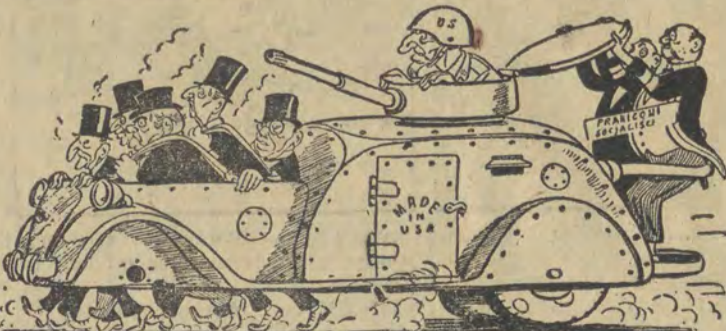
Wg A. BEZYMIENSKIEGO opr. Adam Ochocki

„Jedną zaś z gazet konserwatywnych — „Daily Mail” wręcz oświadczyła: „Jeśli będziemy tracić nasze pozycje, raz tu, raz tam, wkrótce nie będziemy mieli nic do stracenia!”

(Z przemówienia L. P. Berii na XIX Zjeździe KPZR)



Przyjaciele poznają się przy jedzeniu



Amerykański rydwan z napędem 5-siłowym